

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/199251,Maria-Zima-Marjanska-Bla-Lengyel-1897-1988-Wegierski-general-a-Powstanie-Warszaw.html>
29.04.2024, 07:26

Maria Zima-Marjańska: Béla Lengyel (1897-1988). Węgierski generał a Powstanie Warszawskie

Węgry były w okresie II wojny światowej sojusznikami III Rzeszy. Jednocześnie rząd w Budapeszcie nie wypowiedział wojny Polsce i z uwagi na tradycję braterstwa udzielił pomocy tysiącom polskich uchodźców cywilnych i wojskowych, którzy od 18 września 1939 r. przekraczali wspólną granicę polsko-węgierską. Największa próba braterstwa miała jednak nadejść latem 1944 r.



Grupa oficerów Wojska Polskiego internowanych po wojnie obronnej 1939 r. w obozie w Ujedörek-pusztá (Węgry), luty 1940 r. Odbitka przekazana przez Wandę Cichoszewską z Nowego Sącza, w czasie wojny nauczycielkę w szkole dla uchodźców polskich w Kadarkut (Węgry). Fot. z zasobu AIPN

Węgry z końcem 1941 r. z całą mocą zaangażowały się w wojnę. Zgodnie z oczekiwaniami niemieckiego sojusznika na front wschodni wysłano ponad 200 000 węgierskich żołnierzy. Węgrzy wytracili tysiące żołnierzy w walkach m.in. pod Woroneżem. Niemcy traktowali siły węgierskie jak „mięso armatnie”, nie uzupełniając należycie wytracanego przez Węgrów sprzętu. Klęska nad Donem stała się także impulsem do podjęcia rozmów przez rząd Miklósa Kallaya z aliantami o możliwości wyjścia z sojuszu z III Rzeszą i przystąpienia do walki po stronie Anglosasów. Niemcy, wiedząc o niepewności swego sojusznika, 19 marca 1944 r wkroczyli na Węgry.

Wkrótce zarządzono kolejną mobilizację honwedów do walki z Armią Czerwoną i wysłano ich na front wschodni. Stacjonowali m.in. na okupowanych ziemiach polskich. Ofiarnie walcząc przeciwko Armii Czerwonej, zarazem odmawiali Niemcom walki z polskimi oddziałami, a także nawiązywali przyjazne kontakty z cywilami, niejednokrotnie ochraniając ich przed atakami okupantów.

Niemcy mimo to stale dążyli do próby wzniesienia konfliktu polsko-węgierskiego. Kiedy wybuchło Powstanie Warszawskie na terenie Okręgu Warszawskiego stacjonowało ponad 30 000 honwedów z II Korpusu Rezerwowego i 1. Dywizji Huzarów, podlegających niemieckim rozkazom. Część dalej toczyła boje z Sowietami na obszarze od Wołomina po praskie obrzeża Warszawy, a inni oczekiwali na powrót do ojczyzny. Niemcy zażądali od ich dowództwa udziału w tłumieniu powstania. Ówczesny zwierzchnik oddziałów węgierskich wysłanych na front wschodni, gen. Antal Vattay, kategorycznie odmówił walki przeciw Polakom. Węgrów wycofano więc na obrzeża Warszawy, by umacniali tzw. pierścień śmierci i nie pozwalali przejść partyzantom, chcącym wesprzeć walki powstańcze, w stronę walczącego miasta, ani nie wypuszczali z miasta cywili. W obu tych przypadkach działo się dokładnie na odwrót niżby życzyli sobie tego Niemcy. Widząc przychylność Węgrów, przedstawiciele Armii Krajowej postanowili podjąć rozmowy o możliwości przejścia honwedów na stronę powstańców. W połowie sierpnia nowym dowódcą II Korpusu Rezerwowego został gen. Béla Lengyel.

Generał Polak

Generał Lengyel przyszedł na świat w 1897 r. Według wywodu genealogicznego miał mieć polskie korzenie i pochodzić z rodziny Zajązkowskich. W okresie zaborów ród Zajązkowskich uciekł do Siedmiogrodu. Osiedlili się w Szarvas i zmienili nazwisko na znamienne *Lengyel*. Słowo to w języku węgierskim znaczy *Polak*. Béla Lengyel ukończył szkołę piechoty w Budapeszcie. Walczył na frontach obu wojen światowych. W latach 20. XX w. zatrudniono go w sztabie dowódczym. Studiował także na Akademii Wojskowej. Jego kariera pręźnie się rozwijała. W latach 30. pracował już bezpośrednio w otoczeniu regenta Horthyego.

Rozpoczął również karierę w dyplomacji. Lengyel w latach 1934-1939 był *attaché* wojskowym Królestwa Węgier m.in. w II RP. W trakcie służby dyplomatycznej w Polsce dał się poznać jako człowiek aktywny i otwarty na rozwój współpracy z Polakami. Starał się zgłębić historię oraz mentalność bratanków. M.in. dzięki jego zaangażowaniu przywrócono granicę polsko-węgierską w 1939 r. Mając na względzie znajomość przez Lengyela Polski i mentalności Polaków, to właśnie jemu od połowy sierpnia 1944 r. powierzono dowództwo nad II Korpusem Rezerwowym. Z dniem 1 września 1944 r. awansowano go do stopnia generała dywizji.

Negocjacje bez szans

Przedstawiciele Komendy Głównej Armii Krajowej, widząc przychylną postawę Węgrów, od

połowy sierpnia próbowali nawiązać z nimi rozmowy. Przybycie generała Lengyela wzmogło nadzieje powstańców na realną pomoc honwedów w walce z Niemcami. Biorąc pod uwagę, że w Budapeszcie doszło do zmiany władzy i tekę premiera objął szukający porozumienia z aliantami Géza Lakatos, pomoc Polakom mogła być dobrze widziana po zakończeniu wojny podczas ustalania na nowo powojennych granic. Wkrótce też doszło do oficjalnych rozmów Armii Krajowej z węgierskim dowództwem.

Podczas negocjacji, trwających od drugiej połowy sierpnia do 8 września 1944 r., prowadzący je ze strony polskiej Jan Stepień „Szymon”, szef mokotowskiego Biura Informacji i Propagandy AK, i – ze strony węgierskiej – gen. Lengyel, wypracowali punkty przyszłej współpracy wojskowej. Zakładano, że Węgrzy przejdą na stronę powstańców jako Królewski Ochotniczy Legion Węgierski.

Niestety, rozmowy zakończyły się fiaskiem – z kilku powodów. Po pierwsze, podjęto je za późno, gdy Węgrzy wiedzieli już doskonale, że Polacy są w walce osamotnieni. Po drugie, węgierskie żądania w zamian za pomoc militarną były niemożliwe do spełnienia przez polską stronę. Węgrzy chcieli, aby Polacy zagwarantowali im, że w wypadku wkroczenia Sowietów do Warszawy, ci nie zaatakują Węgrów. Podczas rozmowy ze Stępnem, Lengyel spytał:

„Co będzie z nami (...) gdy Rosjanie wkroczą do Warszawy?”.

To pokazuje brak zorientowania Węgrów w realnej sytuacji państw Europy Środkowej w planach mocarstw. Węgierski generał bez konsultacji z Budapesztem nie mógł podjąć tak poważnej decyzji, mimo że współczuł Polakom. Co więcej, regent Horthy wysyłając Lengyela do okupowanej Polski miał mu powiedzieć:

„Nie mamy czego w Warszawie szukać. Polacy są naszymi przyjaciółmi, Niemcy towarzyszami broni. Nie wolno nam dać się wciągnąć w ich spór”.

Mimo tego generał Lengyel przekazał polską ofertę swoim zwierzchnikom. Znalazł się w niełatwym położeniu, gdyż z jednej strony wiedział, że nie może angażować się w konflikt niemiecko-polski, a z drugiej strony nie mógł beczynnice patrzeć na zbrodnicze działania Niemców.

W tamtym czasie doszedł jeszcze jeden czynnik niekorzystny dla powodzenia oficjalnych rozmów polsko-węgierskich. 23 sierpnia 1944 r. Rumunia wyszła z Osi i wsparła działania Armii Czerwonej, co bezpośrednio zagroziło integralności granic węgierskich i sprawiło, że rządowi w Budapeszcie zależało, by oddziały węgierskie jak najszybciej powróciły z polskich terenów i walczyły w obronie ojczyzny.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

